Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter. Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 15. Biała, niedziela, dnia 18 kwietnia 1926 r. Rok IX.

Polska Partja Socjalistyczna!

TOWARZYSZKKI! TOWARZYSZE!

Zbliża się dzień 1 Maja, dzień wyznaczony wolą zorganizowanego proletarjatu całego świata dla policzenia szeregów walczącego ludu i demonstrowania w myśl żądań socjalizmu międzynarodowego.

Polski robotnik święci dzień 1 Maja uroczyście. Walczył o to swoje święto krwawo z przemocą carską, nie dał go sobie odebrać ani groźbą krwi rozlewu, ani obłudnemi kazaniami wrogów ludu. Nie zdradził majowego sztandaru, gdy śmierć zagląda w oczy demonstrującym robotnikom, nie poszedł na lep obłudnych frazesów burżuazyjnych; 1 Maja był i pozostał w Polsce dniem zorganizowanego robotnika!

I dzisiaj w czasie bezrobocia i niedoli klasy pracującej, w dniach kryzysu gospodarczego i głodu masowego, nie damy sobie wyrwać z rąk sztandaru dnia majowego, lecz jeszcze ściślej zewrzemy nasze szeregi, aby **okazać siłę robotnika polskiego walczącego o socjalizm, o wolność ludu w wolnej Polsce i o to, aby Polska dała pracę i chleb ludowi pracującemu!**

Siedmioletnie rządy klas posiadających w Polsce doprowadziły kraj do potwornych stosunków. Obciążono biedne, pracujące masy ludowe największemi podatkami spożywczemi podczas, gdy samolubne klasy posiadające żądały i otrzymywały od państwa pieniądze i wszelką pomoc, a same nie chciały ponosić ciężarów publicznych. Doszło do tego, że ci, co krwią swoją obronili niepodległość Polski a pracą swoją ją utrzymywali, dzisiaj nie mają pracy i jako bezrobotni są skazani na nędzną pomoc, którą tracą po kilkunastu tygodniach. Krocie tysięcy ludzi pracujących przymiera głodem, drugie krocie tysięcy pracują zaledwie kilka dni w tygodniu i cierpią niedostatek. A równocześnie bezprawie i krzywdzenie na każdym kroku pracującego człowieka jest tłem, na którem rosną nadużycia i kradzieże, ucisk narodów na kresach, upadek wszelkiej rozumnej myśli państwowej.

To rozpaczliwe położenie robotnika polskiego chcą wyzyskać dla swoich celów komuniści. Kierowani rozkazami z Moskwy, wspomagani pieniędzmi, wydartemi ginącemu z głodu chłopu rosyjskiemu, **wyzyskują komuniści gniew robotnika, aby go popchnąć do krwawych rozruchów, których celu nie mogą i nie śmią pokazać.** Sam zamęt, samo osłabienie Polski już uważają za powód do pochwalenia się swoim rosyjskim panom, że zrujnowaną, zbiedniałą, zrozpaczoną Polskę przyprowadzą do stóp Moskwy i uczynią z ziemi polskiej pokorną prowincję rosyjską, jak to było kiedyś za czasów zaborczego caratu!

Podburzają głodnych, rzucają ich na bagnety i kule policyjne i w ten sposób dają reakcji polskiej „zwycięstwo" nad uwiedzionym ludem! **Ta lichwa krwią robotniczą prowadzona w Polsce dla celów rosyjskich, musi ustać!**

Robotnik polski zorganizowany w Polskiej Partji Socjalistycznej i w związkach zawodowych jest już dziś potęgą w Kraju i może dążyć do **rządu robotniczo-włościańskiego, który weźmie** w swe ręce władzę w imię najświętszych interesów ludzi pracujących wsi i miast i skieruje Polskę na drogę, której celem jest **Niepodległa Republika Socjalistyczna!**

TOWARZYSZE!

Demonstracja 1 Maja ma być przeglądem sił naszych, walczących o tę przyszłość. Nie bezsumienne podburzanie do przelewu krwi robotniczej, nie dawanie pola do krwawych „zwycięstw" policyjnych, nie awantury czynione dla zadowolenia władców Moskwy, lecz okazanie rzeczywistej potęgi i świadomości robotniczych szeregów polskich ,lecz zorganizowana walka o żądania robotnicze — oto cel nasz w dniu uroczystości majowej!

Obok komunistycznych lichwiarzy, kupczących krwią polskiego robotnika, próbują rozwinąć swoją działalność różni komedjanci przewrotu burżuazyjnego, różni faszyści i monarchiści, którzy stoją na służbie kapitalistów, chcą odebrać robotnikowi prawo powszechnego głosowania, 8 godzinny dzień pracy, Kasy chorych i wszelką opiekę społeczną a dać mu w zamian uderzenia bata dyktatorskiego lub komedję królewskiej korony, otoczonej tłumem darmozjadów i lokai. Wzgardliwą tę hołotę należy przepędzić kopnięciem, bo na nic lepszego nie zasługuje.

Łamią nad robotnikiem ręce i raczą go morałami i obłudnemi kazaniami także różni świętoszkowie, którzy głodnym masom doradzają cierpliwość i obiecują — nagrodę po śmierci... I ci są niczem innem, jak przednią strażą bankrutującego Kapitalizmu. Wreszcie próbują robotnika od świętowania 1 Maja odwieść przeróżni nacjonaliści, których nikt nie widział, gdy trzeba było walczyć o niepodległość i nikt nie zobaczy ich w szeregach walczących o lepszą przyszłość Polski.

Odrzućcie te wszystkie fałsze! **Stańcie w dniu 1 Maja jak jeden mąż pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej!**

Na podstawie wskazówek władz partyjnych, poczyńcie wszelkie przygotowania, aby święto 1-go Maja odbyło się w sposób **jak najbardziej imponujący, uroczysty i potężny,** godny wielkiej sprawy ludu pracującego.

Niech żyje 1 Maj!
Niech żyje wolny Polski Lud!
Niech żyje Solidarność Międzynarodowa!
Niech żyje Socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 10-ty kwietnia 1926 r.

———

dziej stanowczo przeciwstawić. Reprezentacja parlamentarna ma być wiernym odbiciem woli wszystkich obywateli.

Zwrócić jednak należy uwagę tych zapaleńców reformatorskich, że ich pomysły nie na wiele się przydadzą. Sztuczne konstrukcje ordynacyjne mogą z łatwością obrócić się przeciw ich autorom. Pouczający przykład mieliśmy przed kilku miesiącami w Czechosłowacji, gdzie rządzące stronnictwa wymyśliły taką ordynację wyborczą która miała znieść z widowni drobne grupy polityczne, a wybory skończyły się przegraną stronnictw rządzących.

Zwolennikami zmiany ordynacji wyborczej są dotąd narodowi demokraci, piastowcy i monarchiści Dubanowicza i te stronnictwa wystąpiły już z własnemi projektami reformy.

W przyszłej kampanji wyborczej zanosi się na to, że dawna chjena nie wystąpi już jednolicie. W tej chwili bowiem rozgrywa się zażarta walka między endekami i dubanowczykami. Ci ostatni zdecydowali się szukać króla dla Polski i chyba trudno im będzie łączyć się ze stronnictwami republikańskimi, endecy z przerażeniem patrzą na utratę wpływów wśród dającej się tak łatwo bałamucić narodowo inteligencji stracili zupełnie Poznańskie, a chadecy wpływy kleru chcieliby wyzyskać wyłącznie na swój partyjny rachunek. Niespokojni o rezultaty wyborcze na wsi, są także piastowcy. Oni wszyscy, chcą szukać ratunku w takim systemie wyborczym, któryby im zapewnił mandaty mimo utraty wpływów w społeczeństwie.

Największy projekt endecki do tego celu chce zmierzać przez zmniejszenie ilości posłów i senatorów do połowy i przez utrzymanie wielkich okręgów o małej ilości mandatów.

Sprawą tą zajmiemy się bliżej w odpowiedniej chwili, dziś tylko chcemy zwrócić uwagę na tendencje „rozwojowe" pewnych kierunków politycznych, które w pogorszeniu systemu wyborczego szukają dla siebie ratunku.

Obwieszczenie.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że targ w gminie miasta Białej przypaść mający w sobotę, dnia 1 maja br. się nie odbędzie.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

Endecka blaga.

Trzeba nie mieć już ani odrobiny wstydu, — trzeba uznawać wszystkich obywateli w Polsce za skończonych głupców, by sobie można było pozwolić na tak bezdennie naiwną blagę, na jaką sobie dziś pozwalają posłowie endeccy, pisma endeckie i różne maciwody endeckie.

Na każdym wiecu się słyszy lub też w piśmie endeckiem wyczyta, że posłowie endeccy opracowali wniosek, w którym żądają, by w przyszłym Sejmie zamiast 444 posłów — było już tylko 224 posłów.

Po całej Polsce rozrzucili endecy świstki przedwyborcze, które głoszą nowe blagi endeckie, niby jaskółki przedwyborcze, tych typowych bankrutów politycznych.

Winowajcy piszą, że „samorządy gospodarują niedołężnie i rozrzutnie".

Jakie samorządy? W całej Małopolsce rządzą endeccy komisarze, że rządzą niedołężnie i rozrzutnie, to prawdą ,ale przecież za to odpowiedzialność spada wyłącznie na Zw. Ludowo-Narodowy, który się przyczynił i w dalszym ciągu przyczynia się do pogrzebania samorządów gminnych.

Spekulacje wyborcze.

Zbliżają się wybory do sejmu i senatu. Jeżeli nie w tym roku, to w następnym bezwzględnie muszą się odbyć wybory. Dlatego „przewidujący" politycy burżuazyjni już teraz zastanawiają się nad tem, jakąby należało spreparować ordynację wyborczą, aby sobie zapewnić mandaty, aby w stuczny sposób, sprytnie obmyślonym systemem wyborczym pozbawić żywioły demokratyczne reprezentacji parlamentarnej.

Dla uzasadnienia potrzeby zmiany ordynacji wyborczej będzie się wymyślać przeróżne piękne brzmiące teorje, będzie się mówiło o tem, że trzeba by stworzyć taki system wyborczy, któryby sejmowi zapewnił trwałą większość, która byłaby zdolna stworzyć trwały rząd parlamentarny.

Przedmiotem ataku będzie przedewszystkiem proporcjonalność wyborów, dzięki której każdy poważniejszy choć niewielki kierunek polityczny może uzyskać zastępstwo. Ale wszystkie te uzasadnienia będą zmierzać do tego, aby sztuczną ordynacją wyborczą sfałszować wolę wyborców i zapewnić reakcji zdecydowaną większość i rządy niepodzielne w państwie. Naturalnie wszelkim tym pomysłom należy się jak najbar-

Nie podobają się endekom Kasy Chorych. Wymyślili również 100 miljonów, które należałoby, zamiast na ratowanie zdrowia klasy robotniczej pozostawić w kieszeni Lewiatana, na rozpustę kapitalistów.

Usiłują nawet wmówić w robotnika, że płaci nie 6%, a według endeków 10% ze swojego zarobku na Kasę Chorych. Stali się naraz dobrodziejami i obrońcami klasy robotniczej, — naturalnie nie przeciw krzywdzie ze strony kapitalizmu, ale w celu pozbawienia klasę robotniczą ustawodawstwa socjalnego.

Zgłoszenie wniosku w Sejmie o zmniejszenie liczby posłów było endekom potrzebne do zamydlenia ócz wyborcom, do zdobycia argumentów wiecowych — do stworzenia „konika wyborczego".

Co za bezgraniczna blaga.

To jest nowy balon wyborczy endecki.

Na szczęście już dziś cały naród poznał się na bladze endeckiej, — więc ten balon endecki daleko nie poleci. Pęknie on jak bańka mydlana.

Co więcej — musimy endekom przypomnieć, że ten balon wiecowy w postaci zmniejszenia liczby posłów, to rzecz... kradziona.

Wszyscy aż nazbyt dobrze pamiętamy, że pierwszy projekt zmniejszenia liczby posłów przez zmianę ordynacji wyborczej i Konstytucji **rzucił Witos i jego partja.**

Od dwuch lat walkuje się ta sprawa na wiecach „na zebraniach „w prasie. Wszyscy o niej mówią, — lecz nie wszyscy pragną jej załatwienia. A już najbardziej nieszczerze, o zmniejszeniu ilości mandatów poselskich i senatorskich myśli endecja.

Wszak to przecież wyborcy już zapomnieli, że w poprzednim Sejmie Związek Ludowo-Narodowy liczbę posłów powiększał z 320, jak to najpierw proponowano — na 444, — a dziś zawrócił z drogi, i na komendę Witosa pędzi wstecz.

Szarańcza endecka sądzi, że wyborcy w Polsce szybko puszczają w niepamięć dawne blagi endeckie i dlatego karmi ich nowemi. Postaramy się jednak w swoim czasie przypomnieć społeczeństwu hasła Zw. Ludowo-Narodowego z przed 5 lat i porównamy ich z działalnością endeków. Społeczeństwo polskie musi przecież raz dojrzeć politycznie.

———

Święto I Maja zbliża się!

Odezwa Międzynarodówki zawodowej do klasy robotniczej całego świata!

TOWARZYSZE!

Wciąż jeszcze następstwa wojny gnębią ludy Europy, a co gorsze: wciąż jeszcze istnieją rządy, których nacjonalizm zagraża pokojowi, uciskając mniejszości we własnym kraju, albo też których egoizm narodowy lub duma narodowa zagraża tworzącej się międzynarodowej wspólnocie ludów.

Klasa robotnicza całą siłą swych dążeń musi zwalczać te wybujałości, które stanowią nieustanną groźbę dla odbudowy gospodarczej, dla stabilizacji ekonomicznej robotników i dla rozwoju ruchu robotniczego.

Z dnia na dzień coraz jest wyraźniejszem, że gospodarka kapitalistyczna jest niezdolna do zorganizowania produkcji w interesie ogółu. Może się ona jeszcze utrzymać tylko przez wysokie cła przywozowe i zamknięcie granic albo — dzięki powolności kapitalistycznych rządów — przez subwencje z zasobów państwowych.

Z każdym dniem nadchodzą nowe doniesienia o tarciach między narodami w obrębie jednego państwa, albo o przeciwieństwach pomiędzy rządami.

Codziennie na nowo się pokazuje, że tylko zjednoczony, silny ruch robotniczy może powstrzymać katastrofę i przynieść ratunek ginącemu światu.

Dlatego masy robotnicze muszą dobitniej niż kiedykolwiek dać wyraz swej potęgi i swych dążeń w tegorocznym dniu 1-go Maja!

Dlatego cała klasa robotnicza, cała armja zorganizowanych robotników i robotnic musi demonstrować w dniu 1-go Maja:

za ośmiogodzinnym dniem pracy,
za prawem do współkierowania przemysłem,
za trwałym pokojem światowym!

Jeśli reakcja ma być odparta, jeśli ma być możliwem przygotowanie nowych fundamentów do budowy lepszego świata, to każdy musi się uzbroić, każdy musi być gotów do ataku! Wobec wydarzeń i zmian, jakie zaszły w ostatnich latach, klasa robotnicza bardziej niż kiedykolwiek musi być świadoma swego dziejowego posłannictwa **wyswobodzenia ludu roboczego z pod jarzma kapitalizmu.**

Gotujcie się na dzień 1 Maja!

Gotujcie się do demonstracyj we wszystkich miastach i krajach!

Niech ten maj będzie potężnem świadectwem zdecydowanej woli klasy robotniczej wszystkich krajów,

do otrząśnięcia się z niewoli,
do obalenia reakcji,
do złamania kapitalistycznego jarzma.

Niech żyje zorganizowana klasa robotnicza świata!

Międzynarodowa Federacja związków zawodowych w Amsterdamie.

———

Niebezpieczeństwo jest bardzo groźne!

Do klęski bezrobocia, nękającej klasę robotniczą, spadła w ostatnich dniach nowa klęska w postaci nowej drożyzny wywołanej, jak wszyscy twierdzą, spadkiem złotego.

Młynarze oświadczyli, że nie mogą kupić zboża i nie będzie mąki. Rozpoczęto w interesie najczarniejszej spekulacji siać popłoch. Naprowadzono tyle duszności do życia gospodarczego, że lada chwila mogło się to wszystko wyładować w niepożądanym kierunku.

Starostwo w Białej, wobec oświadczenia młynarzy, zajęło zboże i mąkę w młynie p. Neumanna w Białej i nie pozwoliło na żaden wywóz poza powiat.

W sprawie zaradzenia złemu odbyła się w Starostwie konferencja z udziałem przedstawicieli kupiectwa, sfer obywatelskich i organizacji robotniczych. Dzięki zrozumieniu powagi sytuacji przez czynniki zainteresowane i interwencji p. starosty Różeckiego przy życzliwem poparciu p. dyr. Romaszkana i inteligencji, kooperatywy robotnicze otrzymały kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej w celu możności zaopatrzenia swoich sklepów w artykuły pierwszej potrzeby.

Chwilowo więc niebezpieczeństwo polegające na braku chleba minęło. Lecz nie ma się co tem łudzić. Baczną należy zwracać uwagę na lichwiarzy i spekulantów. Apel do sfer kupieckich niech będzie równocześnie ich ostrzeżeniem, że nie mogą bezkarnie powiększać ogólnej nędzy w jakiej żyje niemal całe społeczeństwo.

Zwalczanie drożyzny należy do spraw najważniejszych. Rządowi ani samorządom nie wolno zwlekać ani chwili. Zachwianie się wewnętrznej wartości nabywczej złotego jest daleko jeszcze groźniejsze od spadku jego kursu giełdowego. Interwencja dla usunięcia drożyzny chleba jest tak samo ratowaniem złotego, jak interwencja giełdowa.

Młynarze i piekarze rozpoczęli na nowo zawrotny taniec drożyźniany.

Zwyżka dolara jest tu tylko pretekstem do lichwiarskich spekulacji. Młynarze i piekarze nie mają ani długów, któreby musieli spłacać zagranicą, ani nie sprowadzają surowców zza granicy.

Paskarze zbożowi i mączni, piekarze i sklepikarze, przypominając sobie niedawne czasy inflacyjne, kiedy tak bezkarnie hulali, postanowili widać na nowo „ożywić" handel. Zbrodnicze te zakusy należy niezwłocznie stłumić.

Nadto Rząd musi bezzwłocznie przystąpić do zmiany polityki wywozowej, potęgującej spekulację. Należy bezwarunkowo wstrzymać wywóz środków spożywczych póki czas.

Zwlekać nie wolno ani chwili. Niebezpieczeństwo jest bardzo groźne.

———

Nędza i prześladowania bezrobotnych na Śląsku.

W Drogomyślu i okolicy mieszka największa stosunkowo ilość robotników bezrobotnych. Są to w przeważnej liczbie górnicy karwińscy, hutnicy bogumińscy i frysztaccy, oraz kolejarze, których Czesi wydalili z pracy za to i dla tego tylko, iż są poddanymi polskimi i że za Polaków się podawali. Niech nikt nic nie mówi, że w zagłębiu węglowem karwińskiem i w tamtejszym przemyśle jest również przesilenie i brak pracy. Wiemy, że tak jest, ale oprócz tego wiemy także, że **Czasi nie wydalili z pracy dotąd ani jednego jeszcze przybysza z Czech,** lecz przeciwnie **sprowadzają do polskiego Śląska coraz więcej Czechów i Rusinów z Galicji, a naszych wyrzucają.** Politycy czescy dla zamydlenia oczów naiwnym, jak dzieci przygłupawym, Polakom urządzają od czasu do czasu błazeńskie uroczystości zbratania czesko-polskiego, raz w Pradze, drugi raz w Warszawie lub Ostrawie morawskiej, lecz żadnych ustępstw na rzecz ludu polskiego na Śląsku nie czynią, żadnego przyrzeczenia dotąd nie dotrzymali! My, bezrobotni i bezdomni wygnańcy z rodzinnego kraju wiemy to najlepiej. Nas nikt już nie omami, nikt nie oszuka czeską „laską" — („laska" znaczy po czesku „miłość").

Niemało też bezrobotnych przysporzyły nam ograniczenia ruchu i zwalnianie robotników na polskich kolejach państwowych. Dlatego ucieszyliśmy się bardzo, kiedy w jesieni roku zeszłego rozpoczęto na większą skalę roboty około regulacji Wisły, naprawy dróg i budowy kolei ze Skoczowa do Chybia. Aliści spotkało nas rychło rozczarowanie: **do robót tych sprowadzili przedsiębiorcy robotników obcych, gdzieś ze Wsch. Małopolski, Rusinów itp.** Na dobitkę złego przedsiębiorca, który prowadził roboty regulacyjne wiślańskie w Ustroniu, niejaki Robert Pietruszka okradł **poprostu robotników** i nie wypłacił im dotąd ostatniego zarobku, niektórym za **dwa tygodnie** (od 1 do 15 czerwca 1925), innym **za cztery tygodnie** (od 1 do 30 czerwca 1925). Wszelkie skargi do władz administracyjnych i do sądów okazały się bezskuteczne, wobec faktu, że **Pietruszka** zbankrutował i sam nic nie ma, chociaż żona jego ma coś trzy kamienice w Siemianowicach. Niebieski ten ptak „zdobył" roboty regulacyjne wiślańskie, **dzięki świadomie nieprawdopodobnie niskiej ofercie** i dzięki protekcji enperowców i ludowców, którzy w ten sposób chcieli „stworzyć" przemysł polski. Stworzyli bankruta okradającego robotników o ich krwawicę! Obowiązkiem Województwa jest wynagrodzić robotnikom poniesioną stratę. Domagamy się tego stanowczo.

Armję bezrobotnych powiększają w ostatnich czasach znów coraz liczniej zwalniani z pracy robotnicy rolni. Wobec tego stawiamy żądanie: **dać ziemię małorolnym i bezrolnym, rozparcelować bez zwłoki pańskie dwory i ośrodki!** Niektórzy z dzierżawców postępują szczególnie nieludzko i drapieżnie. Taki Krzemień, dzierżawca ośrodka „Gołysz" koło Drogomyśla, wyrzucić kazał z mieszkań przy pomocy policji państwowej **dwie rodziny:** Pokornego, który tam pracował 20 lat i ma chorą żonę i dwoje małych dzieci, i Karola Fanczalskiego, utrzymującego żonę i matkę staruszkę, który ma za sobą 12-letnią „wierną służbę" na tym folwarku. Krzemień ma kamienne serce, ale też nie powinno być dla niego względów ani protekcji... chyba, że się zapisze na członka do „Piasta". Tak bowiem całkiem bez wstydu, agitują panowie ludowcy, ogłaszając publicznie, że „kto chce dostać pracę lub zagonek w dzierżawę, albo pożyczkę na budowę, ten musi najpierw zapłacić wpis i wkładkę do Stronnictwa Ludowego".

Ponieważ zaś p. Ewa Młotek, akuszerka w Drogomyślu, nie zastosowała się do tego wezwania, przeto ludowy zarząd gminny odebrał jej nędzną płacę, jaką dawniej pobierała w zamian za bezpłatną pomoc, której udzielała uboższym kobietom.

Nieprzeskoczek.

———

Endecki awanturnik w Sejmie.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o działalności endeckiego posła Ludwika Dobiji z Rybarzowic, który polega na awanturnictwie.

Poseł Dobija nic innego nie umie, wobec tego używany jest do wszczynania burd karczemnych w Sejmie. Dla takiego działacza Sejm jest zwyczajną karczmą w Rybarzowicach, gdzie po zalaniu pały rej wodzi poselska „jejmość".

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 marca 1926 r. znowu wystąpił p. Dobija, lecz nie z mową, bo tego nie potrafi, tylko z burdą poniżającą parlament w oczach szanujących się ludzi.

Sprawa przedstawia się w następujący sposób: W dyskusji nad więziennictwem polskiem zabrał głos między innymi poseł Prystupa (komunista). Wtedy awanturnik poseł Dobija wskoczył na mównicę i usiłował wyrwać papiery pos. Prystupie i jego samego ściągnąć z trybuny. Przeszkodził temu dyr. kancelarji sejmowej p. Pomykalski.

W Sejmie powstała awantura, posłowie domagali się ukarania p. Dobiji. Wicemarszałek Pluciński pod naciskiem Sejmu, chociaż sam endek, musiał ukarać p. Dobiję, wykluczając go z trzech następnych posiedzeń Sejmu.

Tak działa poseł Dobija. Komentarze zbyteczne.

———

Pogrom oświaty.

Dokonywuje się obecnie redukcja wydatków państwowych w różnych dziedzinach gospodarki. Oszczędności nakazane koniecznością chwili wywołują u jednych zastrzeżenia u innych uznanie. Bronią swoich resortów z zasady i z obowiązku poszczególni ministrowie i nie można odmówić im konsekwencji w postępowaniu.

Minister wojny Żeligowski domaga się powiększenia budżetu wojskowego i ze swojego punktu patrzenia traktując całokształt zagadnień państwowych w dobrze zaopatrzonej armji, widzi dobro i przyszłość państwa.

P. P. S. przeciwstawiając się rujnowaniu równowagi budżetowej przez nieproporcjonalne wkłady w budżecie wojskowym wie, że przeciwnik przeciwstawia jej przynajmniej pewne cele i jakieś argumenty.

Walka o oświatę toczy się na innej platformie. Pokonywać tu trzeba trudności wywołane ciężkim kryzysem gospodarczym i złą wolę włodarza tej oświaty. Stan. Grabski robi co może, ażeby szkoły w Polsce stały się biednym kopciuszkiem, żyjącym z łaski i dobrej woli publicznej... ofiarności.

Zaczęło się to od szkół wyższych. Obcięto dotacje na utrzymanie niezbędnych środków pomocniczych dla kształcenia młodzieży, przyszłości narodu.

Nauka zepchnięta została na szary koniec. Wprawdzie i dzisiaj wyrzuca się jeszcze krocie w błoto, grzebie się niesłychanym sumptem zmarłych biskupów, ale zamyka się pensje dla asystentów i odbiera się stypendja niezamożnej młodzieży.

W postępowaniu ministra oświaty jest plan i metoda. Wśród pięknie haftowanych słówek o potrzebie zrównania Polski ze światem kulturalnym zachodu przewija się nić ukrywanej zasady, że szkoła i wiedza powinne być dostępne tylko dla bogatych.

Opłaty wprowadzone wbrew konstytucji i ustawom w szkołach średnich i w szkołach powszechnych uniemożliwiają dzisiaj naukę dzieciom chłopskim i robotniczym. Po nich przyszła kolej na dzieci urzędników. Redukcja poborów urzędniczych i dla ich potomstwa zamyka szkołę na cztery spusty.

Społeczeństwo uderzone obuchem przeciera oczy i przygotowuje się do protestu.

We wszystkich większych miastach Rzpltej odbywają się wiece rodzicielskie, na których padają coraz ostrzejsze słowa przeciwko polityce szkolnej p. Stanisława Grabskiego. Ten protest powinien być zwrócony równocześnie przeciwko stronnictwu narodowej demokracji.

To stronnictwo bowiem z całym cynizmem— wypowiada się nie tylko przeciwko „nadmiernym" kosztom ubezpieczeń społecznych, ale i przeciwko wydatkom na oświatę powszechną.

Ich tupet wypływa z kilku miljonów głosów, które padły na stronnictwa „jedności narodowej" w czasie ostatnich wyborów.

Wie o tem klasa robotnicza. — To sobie powinna także zakarbować zdychająca z głodu intelegencja polska.

1 Maj 1926.

Zbliża się dzień 1 Maja, dzień święta robotniczego. Bialski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, pzywa Was towarzysze, robotnicy Białej i okolicy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. W dniu 1 Maja należy się wszędzie wstrzymać od pracy. Komitety Miejscowe niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą jej komendantów. Po druki, odezwy, plakaty oraz we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się należy do Sekretarjatu P. P. S. w Białej, pl. Wolności 5.

Wszystkie Komitety Miejscowe winny najpóźniej do 26 bm. zgłosić zapotrzebowania goździków majowych, gazet, broszur, pieśni i afiszy.

1 Maja obchodzony będzie w roku bieżącym w Białej i Bielsku wspólnie z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy, tak jak dotychczas.

Wspólnego mamy wroga w kapitaliźmie, klerykaliźmie i szowiniźmie wszystkich narodów, wspólnemi więc siłami zwalczać go będziemy.

Największym jednak wrogiem klasy robotniczej jest ciemnota. Ona to nie pozwala licznym rzeszom dojrzeć prawdy socjalizmu, ona zasłania im blask wiodącego ku zwycięstwu sprawiedliwości czerwonego sztandaru, ona nawet pcha ich w służbę wrogów.

To też kiedy w dniu 1 Maja proletarjat całego świata liczy swe szeregi, kiedy w radosnym dniu swego święta krzepi swe serce, waży najbliższe swe zadania, nie może on, a zwłaszcza proletarjat polski zapomnieć o wielkiem haśle:

Precz z ciemnotą!

Dlatego w dniu 1 Maja manifestując swoje uczucia i demonstrując o lepsze jutro, nie może zapomnieć o prasie, o wydawnictwach, o pieniężnych ofiarach na podtrzymanie źródeł wiedzy robotniczej.

Towarzysze Robotnicy!

W ostatnich dniach wrogowie solidarności klasy robotniczej rozpuszczają między ludem roboczym plotki, sieją zamęt, opowiadają z palca wyssane historje, a wszystko w jednym celu, ażeby klasę robotniczą zdezorjentować, jej czujność uśpić, jej powagę zakłócić, aby święto 1 Maja nie wypadło imponująco. Jedni opowiadają, że święto 1 Maja będzie zakazane, drudzy, że święto 1 Maja będzie dniem rewolucji. Jeszcze inni. że P. P. S. nie chce świętować itp. brednie.

Towarzysze Robotnicy!

Wszystko to są podłe kłamstwa, rozsiewane w interesie reakcji czarnej, która dla zamaskowania własnych celów odwrócić usiłuje opinję publiczną. Nie wierzcie w te brednie, a rozsiewających plotki pędźcie precz.

1 Maja jest Świętem Robotniczem. W dniu 1 Maja klasa robotnicza zgrupowana w P. P. S. będzie demonstrować i manifestować. Święta swojego nie pozwoli jednak zakłócić żadnemi burdami komunistycznemi, ani też nie pozwoli sobie tego święta odebrać przez reakcję.

Żaden rozsądny socjalista i robotnik nie będzie tedy rozsiewał bredni, leżących w interesie tylko tych, którzy w mętnej wodzie rybkę dla siebie złowić by chcieli.

Święto 1 Maja będzie świętem powagi i solidarności klasy robotniczej, którą pokaże burżuazji, że gdy zajdzie tego potrzeba, gotowa będzie do walki o wzniosłe Ideały Socjalizmu.

Niech żyje Święto 1 Maja!

Niech żyje solidarność klasy robotniczej!

Precz z warcholstwem!

Niech żyje P. P. S.

Precz z wstecznictwem i reakcją!

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

———

Sędziowie nie mogą należyć do organizacji politycznych.

W ub. tygodniu Sejm rozpatrywał ustawę o sądownictwie. Imieniem P. P. S. w debacie nad tą ustawę wygłosił świetną mowę prezes Klubu posel Dr. Zygmunt Marek.

Przemówienie tow. Marka było prawdziwem wydarzeniem i zostało wysłuchane z ogromnem zaciekawieniem przez całą Izbę. Tow. Marek podkreślił szereg ujemnych stron sądownictwa, stwierdzając, że takie np. sądy doraźne są hańbą dla Polski i powinny być bezzwłocznie zniesione. — Również areszt śledczy trwa za długo i przemienia się prawie w dożywotnie więzienie. Odnosi się to przedewszystkiem do przestępców politycznych.

Zachodzą ponadto karygodne wypadki przekroczenia praw sędziów. Mówca przytacza w tem miejscu szereg rażących przykładów z praktyki sądowej, zwłaszcza w odniesieniu do spraw robotniczych. Ustawodawstwo ochronne nie jest przez licznych sędziów wogóle uznawane, jak to np. miało miejsce w Łodzi.

Przemówienie tow. Dra Marka wywarło na Izbie głębokie wrażenie.

W głosowaniu odniosły zwycięstwo wnioski lewicy uzasadnione w przemówieniu tow. Dra Marka.

I tak: przyjęto poprawkę tow. Marka, mocą której **zakazuje się sędziom należenia do partji politycznych.**

W imiennem głosowaniu 162 głosami przeciw 142 przyjęto poprawkę tow. Dra Marka w sprawie nominacji sędziów.

W ten sposób uchwalono ustawę, która położy kres partyjnictwu w sądach, które endectwo w Polsce swojemi wpływami omotało.

Sędzia będzie musiał być naprawdę bezstronny na swoim urzędzie i ani p. Czarnecki, ani też Bogaczewski nie będą mu mogli wyjątkać konsekwencjami z powodu zawiedzionych interesów partyjnych.

———

Bolszewizm spółczesny.

Poseł tow. K. Czapiński wygłosił w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej, w dniu 22 marca br. pod powyższym tytułem odczyt, o czem w swoim czasie donosiliśmy, a którego treść obecnie podajemy w streszczeniu:

Szanowni Towarzysze!

Mam mówić o Bolszewizmie spółczesnym z punktu widzenia naukowego i dlatego zwracam uwagę, że należy się zastanowić dokładnie nad tem o czem będę mówił.

W naukowem badaniu bolszewizmu nie będę się opierał ani na głupiej teorji reakcjonistów, którzy twierdzą, że bolszewizm to jest robota agitatorów i żydów, ani też na teorji, jaką o sobie urabiają sami bolszewicy. Nie będziemy słuchać ani jednych, ani drugich. Natomiast musimy się przyjrzeć tym siłom, które w społeczeństwie nurtują.

Rosja różniła się tem od całej zachodniej Europy, że chłop rosyjski był zawsze rewolucyjny. Jeszcze za czasów carskich od czasu do czasu wybuchały bunty chłopskie. Wprawdzie oficjalną pańszczyznę zniesiono w Rosji jeszcze za czasów carów, ale chłopu dano tak mało ziemi, że nijak na niej wyżyć nie mógł. Stało się tak, że w teorji pańszczyzny nie było, ale była w praktyce, gdyż ginący z głodu chłop zaprzedawał się dla kawałka chleba w niewolę obszarniczą. Chłop rozmnażał się szybko i doszło do tego, że przed samą niemal wojną panowały w Rosji pod tym względem prawie że feudalne stosunki.

To było przedewszystkiem powodem, że siła rewolucyjna wzmagała się coraz bardziej. Z roku na rok wybuchały w Rosji bunty chłopskie. Minister carski Stołypin pierwszy zrozumiał, że sytuacja jest niepewną i usiłował przeprowadzić szkielet reformy rolnej. Tymczasem przyszła wojna i Stołypin nie zdążył wprowadzić swoich zamierzeń. Kiedy car zbankrutował i kiedy bolszewicy zdobyli w miastach władzę, rzucili hasło zabierać grunta „ziemli i woli". Ponieważ w armji był przeważnie chłop rosyjski łaknący gruntów ,więc rzucił karabin i spieszył do swojej miejscowości dzielić grunta obszarnicze.

Najważniejszą więc rolę w rewolucji rosyjskiej odegrał rewolucyjny chłop rosyjski. Jest to wybitnie sprawa rosyjska. W przeciwieństwie do niej nigdzie na zachodzie niema chłopów rewolucyjnych a są chłopi konserwatywni, a nawet reakcyjni jak w Polsce.

Bolszewicy swoją metodę swoistej rewolucji usiłowali przeszczepić na zachód, spotkali się wszędzie z tem, że chłopi w pierwszej linji przeciwstawili się bolszewizmowi i metody bolszewickie zawiodły, tak było w Bawarji i na Węgrzech.

Z tego wynika, że warunki rosyjskie są zupełnie odrębne i nie można ich tak jak to czynią bolszewicy gwałtem stosować w innych krajach.

A nawet w Rosji zmuszeni byli bolszewicy użyć siły przeciw klasie robotniczej. W pierwszych dniach rewolucji po odebraniu fabryk i warsztatów pracy, robotnicy bardzo często fabrykę zniszczyli i produkcja upadła.

Dla tego też wódz bolszewików Lenin po pierwszych miesiącach panowania oświadczył, że jeżeli sami robotnicy nie umią pracować produktywnie, to się musi zaprowadzić zielazną dyscyplinę. Wprowadzono więc roboty akordowe, sprowadzono specjalnych dozorców bolszewickich. Nie pomagało. Postanowiono więc sprowadzić z powrotem techników, by zastąpić poprzednio wymordowanych i wypędzonych, oraz inżynierów. Mimo to nie szło. Wobec tego oświadczył Trocki że należy robotników zmilitaryzować. Ta wiara w teror, że jak kto nie chce, to go można przymusić ,jest również cechą bolszewików. Socjalizm ani z gwałtu stosowanego do drugich, ani z teroru nie wyrósł. Socjalizm przeciwnie głosił zawsze wolność. Dla tego też i fabryki rosyjskie terorem nie szły. W tym samym czasie brakło w miastach żywności a chłop nie chciał dać. Z początku usiłowano zapomocą siły zmusić chłopa do oddania zboża, ale prędko zrozumiano, że chłop rosyjski się buntuje. Rozpoczęły się bunty chłopskie w r. 1920 i 1921. Władza bolszewików zawisła już wtedy na włosku.

(Dokończenie nastąpi).

Romuald Mielczarski.

W poniedziałek 30 marca, o godz. 2-giej po południu zmarł w Warszawie na serce znany działacz spółdzielczy, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców — Romuald Mielczarski.

Mielczarski urodził się w Bełchatowie (w Piotrowskiem) w r. 1871. Uczył się w gimnazjum

w Warszawie i jako uczeń 8-ej klasy aresztowany został podczas pierwszego święta majowego — 1 maja 1890 r. Po półtorarocznym pobycie w Cytadeli warszawskiej i w „Krestach" petersburskich — wyjechał za granicę. Z Berlina został wydalony za redagowanie „Gazety Robotniczej".

Mielczarski wyjechał do Szwajcarji a potem do Belgji i tam skończył w 1896 r. w Antwerpji Akademję handlową ,poczem otrzymał posadę bibljotekarza w Muzeum rapperswilskim.

Mielczarski brał czynny udział w pracach emigracji socjalistycznej, należąc do grupy „Przeglądu Socjalistycznego", a potem do Związku zagr. Socjalistów polskich. Pisał artykuły i broszury pod pseudonimem „Jan Wierzba".

W r. 1900 wrócił do kraju i został zesłany na Kaukaz, skąd wrócił 1906 roku. Wraz ze Stanisławem Wojciechowskim zajął się organizowaniem ruchu spółdzielczego. Pracy tej oddał się niepodzielnie i całą duszą. Zasługi jego na tem polu są ogromne.

Odszedł od nas znowu jeden ze starych „społeczników", którzy w najtrudniejszych warunkach pracowali z poświęceniem i nieugiętą wytrwałością.

Cześć Jego pamięci!

———

Przeciw rozbijaniu solidarności robotniczej.

W ostatnim numerze „Głosu Pracy" wychodzącym w Krakowie w celu rozbijania jedności Związków Zawodowych, pojawiła się korespondencja z posiedzenia Komisji Związków Zawodowych w Bielsku. W korespondencji tej nazwano mnie pepesowskim fanatykiem za to, że staję na stanowisku walki z kapitalizmem i burżuazją, a nie z P. P. S., jak to chcą panowie z „Głosu Pracy".

Ponieważ korespondencja jest tendencyjnie napisaną, wobec tego dla wyjaśnienia podaję co następuje:

Do Komisji Związków Zawodowych w Bielsku należy 23 towarzyszów. Na posiedzeniu 2/IV br. było obecnych tylko 18. W wolnych wnioskach omawiano wypadki masakry policyjnej w Stryju. Wtedy niejaki Bajzer podobno reprezentant urzędników prywatnych, postawił rezolucję potępiającą P. P. S. i zrzucającą winę za wypadki w Stryju na P. P. S.

W imię uczciwości i prostej przyzwoitości zaprotestowałem przeciw tej rezolucji. Dowodziłem, że jak długo władza spoczywa w rękach burżuazji, tak długo musi klasa robotnicza walczyć, chodzi tylko o metody walki, by były celowe a nie lekkomyślne.

Za rezolucją Bajzera padło 5 głosów przeciw 1 głos mój na 13 obecnych towarzyszów. Reszta wstrzymała się od głosowania, między innymi i tow. Czuma. Pięciu towarzyszów odeszło przed głosowaniem, nie chcąc słuchać „mądrości" Bajzera. Tak przedstawia się cała sprawa, o której chełpliwie jako o zwycięstwie rozpisują się zwolennicy „Głosu Pracy".

Jest więc opozycja, bez klasy robotniczej, bo śmiem twierdzić, że klasa robotnicza Białej-Bielska z uchwałą Bajzera się nie solidaryzuje. I klasa robotnicza tutejsza świadoma swych celów na zgubne metody Bajzerowskie nie pójdzie, ani też sztandarów socjalizmu nie opuści.

Nie myślę polemizować ze szkodliwą działalnością piśmidła wysługującego się reakcji, za jakie uważam „Głos Pracy" — a uważałem tylko za konieczne, w imię prawdy dla wyjaśnienia napisać tych kilka słów i przestrzedz klasę robotniczą przed demagogami i szkodnikami.

Andrzej Pysz,
członek Okręgowej Komisji
Związków Zawodowych
w Bielsku.

Korespondencje.

Karygodne łajdactwa pasko-piastowskich wójtów na Śląsku Cieszyńskim. Z Dzięgielowa piszą nam: Gdy przed kilku miesiącami pewien ubogi mieszkaniec naszej wioski zachorował ciężko i przeleżał dłuższy czas w szpitalu krajowym w Cieszynie i gdy szpital zażądał od gminy zwrotu kosztów, p. Gustaw Cienciała jęknął z rozpaczą: „Eh — hm — acha! Nasza wioska podgórska jest ubogo, nimo z czego płacić i nie zapłaci!" — Niedługo potem jednak nadeszło z wojewódzkiego urzędu zapytanie, ilu jest w Dzięgielowie biedaków, którym jest potrzebna na zimę pomoc w węglach i ziemniakach i ilu jest robotników bez pracy. Wówczas p. Gustaw Cienciała z hardą miną odpisał dosłownie: „U nas som sami rolnicy! My jałmużny nijakiej nie potrzebujemy! A bezrobotny jest ino jeden, co mu się robić nie chce, a ubogiego momy tyż jednego, to go se sami wizywimy!"

W ten sposób wszystkie zabiegi organizacji robotniczej i cały wysiłek posłów socjalistycznych, aby zapewnić rodzinom bezrobotnych na zimę odrobinę węgla i trochę ziemniaków zostały w Dzięgielowie unicestwione przez własnego wójta. Są ludzie naiwni, to znaczy po dziecinnemu głupi, którzy wierzą, że wójt G. Cienciała zrobił to z **nieświadomości.** Mylą się! Przynajmniej chętnie, że rozum p. Cienciały nie jest zbyt bystry, lecz stwierdzamy, że krzywdę, którą wyrządził wójt Cienciała **kilkudziesięciu rodzinom robotniczym** w Dzięgielowie, **zbroił on świadomie i z dobrym rozmysłem.** Wszak toż samo zbroił przecie także szwagier Cienciały p. Jan Śćwiertnia, wójt z Goleszowa, gdzie jest 400 bezrobotnych, i **toż samo zbroili w zbrodniczy sposób** liczni wójtowie w naszym kraju, zorganizowani pod komendą panów posłów Bobka i Szuścika w tak zwanem „Polskiem stronnictwie ludowem „Piast".

Tam padło hasło: „Mamy dość własnych ziemniaków na sprzedać! Jak głodna hołota dostanie węgiel i ziemniaki za darmo, to nam ziemniaki zostaną i zgniją, albo będziemy je musieli taniej sprzedawać! Precz więc ze szkodliwym dla rolniczych interesów humanitaryzmem!" Oto nauka pp. Bobków i Szuścików i oto owoce ich błogosławionej „uświadamiającej" pracy: bezrobotni nie dostają należnej pomocy w naturze, na pastwiskach gminnych spółek pastwiskowych ogranicza się sztucznie coraz bardziej ilość bydła mlecznego, wzbrania chałupnikom i ludziom uboższym, mlekiem karmi się świnie i cielęta, albo się mleko wręcz wylewa do rowu przybocznego, aby tylko **ograniczyć podaż** i aby „panowie rolnicy" mogli sprzedawać swoje ziemniaki i mleko i inne płody ludziom ginącym z głodu **po cenach nadmiernie wygórowanych!**

Jak się przeciwko temu bronić? Za pomocą organizacji spółdzielczej, która sprowadzać będzie żywność tańszą i zmusi paskarzy swojskich do umiarkowania. T. R—r.

Ślemień (pow. Maków). W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. odbyło się w Ślemieniu publiczne zgromadzenie zwołane przez Miejscowy Komitet P. P. S., który został założony w Ślemieniu z początkiem stycznia br. Na zgromadzenie przybył tow. A. Pysz z Białej.

W lokalu tow. Bęka zebrało się około 200 osób mimo, że miejscowi towarzysze o zgromadzeniu dowiedzieli się dopiero w ostatniej chwili.

W referacie swoim tow. Pysz omówił dokładnie obecne położenie gospodarcze i polityczne, fatalne skutki gospodarki klas posiadających, napiętnował wrogie zachowanie się 8-ki i „Piasta w Sejmie, które to stronnictwa przed wyborami obiecywały złote góry, a obecnie usiłują sanować życie gospodarcze kosztem ludu pracującego.

W dyskusji zabierali głos liczni obywatele, między innymi tow. Kroczek Kazimierz z gminy Las, który złożył sprawozdanie z delegacji, która interwenjowała w Krakowie w sprawie połączenia gmin pow. Makowskiego z Funduszem Bezrobocia w Białej. Tow. Bąk Ignacy wskazał na wadliwą gospodarkę w Polsk. Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemn., która znajduje się w sferze wpływów piastowców. Na liczne zapytania i żale odpowiedział dłuższem przemówieniem tow. Pysz
odpowiedział dłuższem przemówieniem tow. Pysz.
Następnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani domagają się od Rządu i Sejmu:

a) uruchomienia robót publicznych, a w pierwszym rzędzie regulacji potoków górskich;

b) bezwzględnego ściągnięcia podatków od ludzi zamożnych na pokrycie wydatków około robót publicznych;

c) roztoczenia kontroli nad przemysłem w Polsce i uruchomienia przemysłu przez sekwestr fabryk na rzecz całego społeczeństwa;

d) zmniejszenia wydatków na wojsko i na policję przez skrócenie służby wojskowej oraz odpowiedniej redukcji armji i policji.

Zgromadzeni domagają się zaliczenia pow. Makowskiego do miast objętych pomocą doraźną dla bezrobotnych i przyłączenia go do Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej.

Zgromadzeni potępiają przedstawicieli prawicy w Sejmie za wystąpienia antyrobotnicze skierowane przeciw ustawodawstwu socjalnemu i demokracji.

Zgromadzeni wyrażają zaufanie dla posłów P. P. S. za ich usilną obronę interesów klasy pracującej.

Zgromadzeni domagają się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej".

Na tem zgromadzenie zakończono. Zgromadzeni wyrazili życzenie, ażeby w najbliższym czasie przybył do Ślemienia poseł tow. K. Czapiński lub redaktor tow. Pająk z Białej.

Ludność gminy Ślemień położonej w górach, stale emigrowała przed wojną szukać chleba w Niemczech, a przeważnie na G. Śląsk. Mniejsza zaś część ludności rolniczej zajmowała się przemysłem domowym. W ten sposób ratowała się tutejsza ludność górska od śmierci głodowej i życie mimo wielkich trudności jednak płynęło.

Obecnie emigracja się urwała. Robotnicy na G. Śląsku stracili pracę i obecnie wrócili do wsi gdzie nie ma z czego żyć. Nadzieje jakie pokładano w przyłączeniu G. Śląska do Polski prysły jak bańka mydlana. Zamiast pracy ludność obecnie nie ma co do ust włożyć, dzieci czem okryć i w takich warunkach żyją ci ludzie nie otrzymując żadnej pomocy jako bezrobotni.

Robotnicy tutejsi chcą pracować a pracy tej na miejscu jest dosyć, tylko trzeba pieniędzy, ażeby pracę uruchomić.

Tego się domaga ludność tutejsza od Sejmu i Rządu.

Sekretarz: Przewodniczący:
Pochopień Józef. Stanik Józef.

———

Zawiadomienia.

Baczność Górnicy kopalni „Silesja". Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanych, że na kopalni „Silesja" jest obecnie dwóch kolporterów „Wyzwolenia Społecznego" a mianowicie: tow. Krzempek na zmianiej II-giej i tow. Maciej Alojzy na zmianie I-szej, do których należy się po gazetkę zgłaszać.

Za Komitet Miejscowy P. P. S.
w Czechowicach:
Maciej Alojzy.

Nowe świadectwo uczciwości.

Niedobitki endecji bielsko-bialskiej pragną za wszelką cenę zdobyć sobie zwolenników. Obecnie bowiem nikt się z endecją nie liczy. Z życia politycznego i społecznego została usunięta, a z nią usunięto warcholstwo i nienawiść narodowościową i wyznaniową.

Społeczeństwo przekonało się, że bardzo dobrze może żyć bez programu endeckiego. Nie dając to spokoju kilku mohikanom endeckim którzy pełni żółci ujadają na wszystko i wszystkich w „Placówce Kresowej".

W świątecznym numerze szeroko, bo na całej stronicy omawiają życiorys swojego niedawnego przyjaciela i dobrodzieja ks. Mączyńskiego. A był im dobrodziejem. Dzięki chadecji bowiem otrzymało endectwo dwuch posłów w okręgu bialskim.

Obecnie ks. Mączyński według endeków jest zwyczajnym **dorobkiewiczem** tuczącym się na klasie robotniczej, którą zagarnął pod swoje wpływy i z endecją się nie chce dzielić.

Nie mamy zamiaru bronić ks. Mączyńskiego przed jego własnymi przyjaciółmi. Nie możemy jednak zgodzić się na porównanie, jakie obrażona endecja uczyniła odnośnie do p. Czarneckiego, który rzekomo, jak pisze „Placówka Kresowa", „pobudował — gmach Kółka rolniczego, olbrzymią salę, kilkanaście mieszkań robotniczych, ochronkę i kościółek, i wszystko to zaintabulował na stowarzyszenie kulturalne i oświatowe, zrujnował przytem swoje zdrowie, chodzi w wytartym surducie itd.".

I to wszystko piszą endecy bez zająknienia się.

P. Czarnecki chodzi w wytartym surducie, co zdaniem endeków jest dowodem jego uczciwości. Nie panowie endecy, tu już za daleko posunięta jest blaga i samochwalstwo.

Wytarty i brudny surdut może być łacno dowodem niechlujstwa. Zresztą nie chodzi tu o surduty p. Czarneckiego, a o jego gęsi, kury, kaczki, krowy, które się wypasają na gruntach należących do robotników i inwalidów, a trzymanych przez p. Czarneckiego.

„Placówka" wylicza czyny p. Czarneckiego, które mają służyć za walory dla działalności endeckiej. Pozwólcie więc kochani endecy, pełni uczciwości, chodzący w wytartych surdutach, że do tych czynów dodamy jeszcze: handel zgniłą kiełbasą sanocką, handel jajami, wystawianie fałszywych faktur, przyjmowanie do Lipnika żydów za specjalną opłatą, której gmina nie otrzymywała, pobieranie zasiłku dla uchodźców przez p. I...., chociaż był w Białej na posadzie, urlopowanie żony i pobieranie dwuch pensji w ciężkich finansowo czasach dla państwa, handel spirytusem itd. itd.

Takich czynów patrjotycznych „działaczy kresowych" nie pokryjecie wytartym surdutem.

———

Różne.

Osobiste.

Na zasadzie art. 14 p. e ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich Minister Reform Rolnych zamianował tow. **Pająka Antoniego** członkiem Okręgowej Komisji Ziemskiej w Krakowie jako przedstawiciela bezrolnych robotników rolnych. Tow. Pająk po złożeniu ślubowania wziął udział w pierwszem posiedzeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej w Krakowie, w dniu 9 kwietnia 1926.

Kino bialskie wyświetla film p. t. „Cesarzowa".

Dowódca straży przybocznej Katarzyny II ulega czarowi cesarzowej i nawiązuje z nią stosunek miłosny, mimo, iż posiada narzeczoną, którą nad życie kocha. Straż przyboczna buntuje się, jednak przekupiona złotem, wraca do posłuszeństwa. Ofiarą pada tylko jej dowódca, który oskarżony o zdradę główną zostaje postawiony przed sąd. Wierny swej narzeczonej, woli umrzeć, aniżeli jeszcze raz ulec pokusie cesarzowej. Ta jednak wspaniałomyślnie go teraz uwalnia.

Akcja cała odgrywa się w otoczeniu cesarzowej, pełnem niebezpieczeństw, co daje znakomitej reżyserji możność do wywołania najsilniejszych dramatycznych efektów. Gra artystów nad wyraz piękna, a przoduje w niej słynna Pola Negri.

Każdy powinien ten film widzieć.

Kara za znęcanie się nad żołnierzami.

Porucznik 8 p. ułanów kopał i bił po twarzy żołnierzy.

W okręgowym sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko por. Zygm. Hoszowskiemu z 8 p. ułanów, oskarżonemu o występek nadużycia władzy służbowej. Wedle aktu oskarżenia Hoszowski w czasie ćwiczeń skopał i zbił pięścią po twarzy, oraz zranił biczyskiem ułana Maksymiljana Filusa, jak również trzymając w ręku skrzynkę amunicyjną pobił nią ułana Kasiroga. Ponadto Hoszowski obu ułanów ukarał w niedozwolony sposób, rozkazując im przez 7 dni w porze obiadowej nosić siodła na głowie. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał por. Hoszowskiego na 7 tygodni więzienia. Przewodniczył trybunałowi płk. dr. Kappel, oskarżał prok. pł. dr. Cięciel, bronił z urzędu kpt. dr. Hauser.

Co jedzono na weselach w dawnej Polsce.

Wesela szlacheckie w dawnej Polsce opisywali szczegółowo historycy. I tak n. p. Dmochowski powiada, że na weselu hr. Feliksa Potockiego z księżną Lubomirską w r. 1781 zjedzono: 60 wołów, 300 cieląt, 500 baranów, 6000 kapłonów, 8000 kur, 3000 kurcząt, 1500 indyków, 500 gęsi, 30 wieprzów, 300 zajęcy, 55 sarn, 4 dziki, 2000 jarząbków, 1000 kuropatw, 100 dzikich gęsi, 800 kaczek, 3000 różnej zwierzyny, 100 połciów słoniny, 300 kóp jaj, 74 faski masła, 60 szynek i t. d. Niezłe były apetyty u panów!

Piastowcy próbują rozbić porozumienie stronnictw w sprawie ustawy gminnej i powiatowej.

W tym celu na każde posiedzenie przedstawicieli stronnictw posyłali innego posła, a jeżeli jeden uznał coś za uzgodnione, to drugi to zrywał. I tak chodzili na te posiedzenia Bednarczyk, Kiernik, Rusinek, Gruszka, Erdman aż wreszcie na ostatku udało się endekom wydusić od piastowców oświadczenie, iż nie chcą oni wyborów do Sejmu, bo im są potrzebni starzy wójtowie i pisarze gminni, tudzież komisarze do matactw i oszustw przy wyborach do Sejmu. Ta gra piastowcom jednak się nie uda, albowiem żadne stronnictwo nie godzi się na dopomaganie im w zabagnianiu życia samorządowego. Witos wyznaje zasadę „niech wszystko djabli wezmą, byłem ja mógł być na wierzchu", wszyscy inni jednak oświadczają „raczej niech Witosa djabli wezmą, niżby bałagan miał być w dalszym ciągu utrzymywany".

U Bernardynów

w Krakowie skradli złodzieje z ołtarza św. Teresy 7 drogocennych pierścieni z brylantami i kilka zegarków złotych i srebrnych. Złodzieje uszli niespostrzeżeni.

Przed kilku tygodniami podobna kradzież zaszła w kościele św. Anny w Krakowie, ale wówczas złodzieja przyłapano.

Kasy Chorych w Polsce — najlepsze w Europie.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja pięciu praskich Kas Chorych celem zapoznania się z organizacją warszawskiej Kasy Chorych. W związku z tem „Ceske Slovo" zamieszcza dłuższy artykuł informacyjny o warszawskiej Kasie Chorych, w którym autor stwierdza, że instytucja ta należy do najlepiej zorganizowanych w Europie.

Celibat księży gr.-kat.

został już ostatecznie wprowadzony w djecezjach przemyskiej i stanisławowskiej. Warunkiem przyjęcia na teologję jest złożenie przysięgi na bezżenność. Tylko dla djecezji lwowskiej zrobiono jeszcze wyjątek, tam nadal wolno się będzie księżom żenić.

Katastrofa kolejowa.

W nocy z czwartku na piątek, tuż o północy, pociąg pośpieszny, idący ze Lwowa do Wiednia, uległ wielkiej katastrofie między stacjami Bochnią a Słotwiną brzeską. Już pierwiastkowe śledztwo ustaliło, że katastrofa była następstwem zbrodniczego zamachu. Szyny w miejscu katastrofy były rozkręcone i to zarówno w miejscach, gdzie się z sobą łączą, jak i odśrubowano je od podkładów. Jest ciekawe, że w podobny sposób były rozkręcone szyny przy katastrofie pod Starogardem. Tor w miejscu, gdzie nastąpiła katastrofa, tworzy łuk, a pociąg idzie z wielką szybkością, bo 90 km. na godzinę. Skutki katastrofy były straszne. Przednia część pociągu wyskoczyła z szyn, przyczem parowóz, brankard, wagon pocztowy i wagon trzeciej klasy spadły z nasypu. 27 osób zostało rannych, z tego trzy ciężko. Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast pociąg sanitarny z Krakowa i pociąg z pogotowiem technicznem z Tarnowa. Równocześnie zjechały na miejsce katastrofy władze kolejowe, sądowe i policyjne. Energiczne śledztwo jest w toku. Na razie aresztowano bezrobotnego murarza, Franciszka Korgula, który zajęty był rabowaniem rozbitych wagonów. Nie umie on podać przyczyny, dla której znajdował się w nocnej porze na torze kolejowym.

8 dyrektorów i 24 prokurentów na 300 pracowników!

„Kurjer Czerwony" podaje ciekawy fakcik z dziedziny naszej organizacji gospodarczej. W BBanku handlowym zredukowano 900 pracowników (z 1200 do 300), ale nie tknięto zupełnie 8 dyrektorów i 24 prokurentów. Pp. dyrektorowie przed świętami wyasygnowali sobie dodatkową 1-miesięczną pensję!! uCdowna „sanacja"!

Linde przed sądem.

W Warszawie rozpoczął się proces b. ministra poczty rządu Paderewskiego b. wiceministra skarbu rządu Chjeno-Piasta i b. prezesa P. K. O. H. Lindego, właściciela dóbr i przemysłowca Wa Bana, oraz kontrolora technicznego przedsiębiorstw budowlanych P. K. O. Hryniewicza. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym szereg nadużyć, oszustw, nadużyć władzy i umyślnej bezczynności, wskutek czego państwo poniosło stratę **1 i pół miljona złotych i 100 tysięcy dolarów.** Linde i Hryniewicz odpowiadają z wolnej stopy. Ban pod silną eskortą policji. Lindego broni adwokat endecki Dr. Szurlej. Bana Teszyński i Brochmann, a Hryniewicza Ettinger. Oskarża prokurator Rudnicki.

O przebiegu sprawy i wyroku doniesiemy po zakończeniu procesu.

Wielki pożar.

Przez nieostrożność jednego z żołnierzy spalił się doszczętnie wielki garaż wojskowy w Warszawie. Spaliło się 29 samochodów i 2 motocykle. Straty wynoszą miljon złotych.

Wyrok na złodziei tytoniowych w Łodzi.

Sąd okręgowy w Łodzi, po trzytygodniowej rozprawie przeciw 12 wyższym urzędnikom monopolu tytoniowego wydał następujący wyrok: dyrektor Wronka i wicedyrektor Ludwik Rold skazani zostali po 6 lat ciężkiego więzienia, trzej oskarżeni po 5 lat ciężkiego więzienia, pięć oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia, dwóch oskarżonych po 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy z wliczeniem 10 miesięcy aresztu śledczego. Sąd przyznał Skarbowi Państwa powództwo do sumy 415 tys. zł.

P. Zamorski o ustroju „pozornie kapitalistycznym".

Faszysta endecki p. Zamorski oświadczył. „Nasz ustrój ma tylko pozory kapitalistyczne; w dziewięciu dziesiątych jednakże jest socjalistycznym".

Powiedzenie to nie jest tak głupie, jak wygląda. Tylko, że wyraz „socjalistyczny" jest tu użyty w pewnem specjalnem znaczeniu. P. Zamorski zapewne ma na myśli fakt, że nasz kapitalizm, dzięki Lewiatanom, Związkom ziemian, Kooprolnym, N. D. i Ch. N., jest całkowicie utrzymywany przez Państwo i objada się kosztem Państwa i społeczeństwa. Jest to „socjalizm"— chciwego i nieudolnego kapitalisty. Tylko, że niepotrzebnie szarga się tu szlachetne pojęcie „socjalizmu" dla oznaczenia tego potworka. Jeżeli p. Zamorski chciał powiedzieć coś niedorzecznego przeciw socjalizmowi — to jego bumerang wraca do niego i trafia w cały jego obóz.

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez tow. Fonioka Andrzeja, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5 i wzywam tow. Podleśnego Jana, tow. Kuminka Pawła i p. Lorka Jerzego, gospodzkiego z Jasienicy do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następców.

König Paweł.

Tow. Jaromin złożył na fundusz prasowy zł. 2 i wezwał w N-rze 12 tow. Suchego Andrzeja, sekretarza Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókniczego w Bielsku, i skarbnika tegoż Związku tow. Manigla Wiktora, do złożenia takiej samej kwoty. W druku opuszczono słowo tow., co niniejszem prostujemy.

Tow. Niemczyk Franciszek złożył na fundusz prasowy zł. 5 i wzywa do złożenia takiej samej kwoty p. Nowaka, majstra piekarskiego w Lipniku, p. Kazjaka, restauratora w Lipniku i p. Hercika, handlarza bydłem w Lipniku. W poprzednim numerze wymieniono przez omyłkę zł. 2, co niniejszem prostujemy.

Wezwany przez tow. Kagańca i Zimermana składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" od obu tow. po 2 zł. razem 4 zł. i wzywam p. Rudolfa Willerta, kolejarza, do złożenia zł. 5, kolegów Karola Dziecha i Karola Stryczka, zwrotniczowie w Czechowicach po 2 zł., Oskara Buchera, fabrykanta waty w Czechowicach do złożenia zł. 10 i wymienienia dalszych nazwisk.

Franciszek Urbańczyk, kolejarz.

Nie wezwana przez nikogo, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 2 i wzywam tow. posła K. Czapińskiego, p. Gawła, kierownika Sanatorjum w Bystrej i p. Dra Kunickiego Stanisława w Sanatorjum w Bystrej, oraz p. Strzałkowskiego Władysława z Bielska do złożenia stosownej kwoty.

Marylka P.....

Wezwany przez p. Mędrzaka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Linerta Jana, budowniczego w Lipniku, p. Klinę Jerzego, rzeźnika w Lipniku do złożenia takiej samej kwoty.

Żak Ludwik.

Wezwany przez p. Pysza składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 6.— i wzywam p. Thena Jerzego, rzeźnika i p. Homę Józefa, gospodzkiego z Lipnika do złożenia takiej samej kwoty.

Jenkner Robert.

Wezwany przez tow. Porębskiego, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 2 zł. i wzywam p. Góralikową Józefę z Białej i tow. Kamińskiego Jana z Bielska do złożenia takiej samej kwoty.

Perchał Stanisław.

Wezwany przez p. Dra Reicha w Bielsku, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 5 i wzywam p. Dra Edmunda Zegla, adwokata w Białej do złożenia takiej samej kwoty.

Artur Ferber.

Wezwany przez p. Heczkę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty p. Dra Messingera Szymona, lekarza w Andrychowie i p. Dra Krzysztoforskiego Karola, lekarza w Wadowicach, oraz p. Kamińską Marję, urzędniczkę Pow. Kasy Chorych w Andrychowie.

Froncz Stanisław.

Wezwany przez tow. Łękawę, składam na fundusz prasowy zł. 2 i wzywam p. Paloroskiego z Leszczyn do złożenia takiej samej kwoty.

Władysław Widuchowski.

Wezwany przez tow. Adolfa Szutę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 5 zł., oraz wzywam p. Rudolfa Klimczaka, majstra krawieckiego, oraz tow. tow. Rudolfa Szutę Nr. 51 i Wacława Czernika ze Straconki do złożenia takiej samej kwoty. Zerhau Otto.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam Fr. Szuberta z Mikuszowic i Fr. Wróbla, kowala od firmy Korn w Bielsku do złożenia takiej samej kwoty. Czader Jan.

Wezwany przez siostrę moją Siedlaczkową Zofję do złożenia 2 zł. na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego", składam na ten cel 5 zł. i wzywam rzekomego „bezrobotnego" z Białej do złożenia zł. 10. Kubliński Ignacy.

Wezwana przez „bezrobotnego z Białej" składam na prasę „Wyzw. Społ." zł. 2.

Marja Gackowa.

Wezwana przez „bezrobotnego z Białej", składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" zł. 2 i wzywam Gumińskiego Alojzego (fotografa) z Komorowic do złożenia dowolnej kwoty i wyznaczenia następcy.

Marja Sordylowa.

Ostrzeżenie.

Niejaki **Buława Paweł,** malarz, odwiedza różne organizacje robotnicze i Komitety P. P. S., w których legitymuje się legitymacją Związków zawodowych czeskich i tłumaczy, że jedzie do Jabłonkowa a nie ma pieniędzy. Komitety i organizacje naciąga i jedzie dalej. Ostrzega się więc wszystkie organizacje przed tym oszustem.

Nadesłane.

Obwieszczenie.

Na ulicy Głównej w Białej znaleziono dwa klucze na kółku, które właściciel podjąć może podczas godzin urzędowych w kancelarji Nr. 8 Magistratu miasta Białej.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: I n e s m. p.

Magistrat miasta Bielska.

Ogłoszenie.

Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obow. służby wojsk. ogłasza się niniejszem na skutek pisma P. K. U. w Bielsku z dnia 24/III 1926 L. 7104/26 zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem.

Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1926 mężczyźni, urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników w armji lądowej i marynarce wojennej ustalam zasadniczo do dnia 30 kwietnia 1926 r.

Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów wojsk., aeronautycznych, taborowych, samochodowych i intendentury.

Przegląd wojskowo - lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się w terminie ogólnego poboru roczn. 1905, przyczem termin stawienia do komisji poborowej będzie wskazany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1905.

1) Podania własnoręcznie pisane z życiorysem należy uzupełnić następującemi dokumentami:

a) certyfikat przynależności,
b) metryka urodzenia,
c) świadectwo moralności zalegalizowane przez władzę administracyjną I instancji (Stastwo),
d) zezwolenie ojca wzgl. opiekuna prawnego na wstąpienie do wojska, spisane protokolarnie we właściwym urzędzie gminnym (magistracie),
e) pisemne zobowiązanie do służby w wojsku stałem przez czas określony ustawą.

Podania oraz załączniki nie podlegają opłacie stemplowej.

Od ochotników do marynarki wojennej wymaga się ponadto:

a) świadectwo szkolne z ukończenia conajmniej 2 klas szkoły powszechnej,
b) świadectwa ewentualnej znajomości rzemiosła,
c) zobowiązanie do 2-letniej służby w marynarce wojennej, oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2-letniej służby jeszcze na 1 rok w charakterze nadterminowego.

Wymagania ad punkt c) pkt. 2) nie dotyczą ochotników, posiadających prawo do półtorarocznej służby wojskowej.

Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa winni złożyć w P. K. U. prócz podania i dokumentów, wymienionych w punkcie 1):

a) świadectwo szkolne z ukończenia conajmniej 6 klas szkoły powszechnej,
b) świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła,
c) zobowiązanie do 2-letniej służby w lotnictwie oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu 2-letniej służby jeszcze na 3 (trzy) lata w charakterze mechanika, pilota lub strzelca, jako szeregowego nadterminowego.

Wiceburmistrz: Jan Szajter (—).

Ogłoszenia.

Ogólne Stow. Spożywcze i oszczędnościowe w Ustroniu
Spółdzielnia zarejestr. z ogr. odpow. Telefon Nr. 19.

Bilans z dnia 31 grudnia 1925.

Gotówka w kasie	2.079·78 zł.	Fundusz reserwowy	21.467·05 zł.
Ruchomości	1.986·12 „	Strata kursowa	210·08 „
Towary	68.896·71 „	Udziały	16.304·64 „
Dłużnicy	5.987·15 „	Dostawcom	10.316·94 „
		Inne zobowiązania	1.848·89 „
		Czysta nadwyżka	28.802·16 „
	78.949·76 zł.		78.949·76 zł.

Za Zarząd
J. Sztwiertnia mp. **K. Lipowczan** mp.

Firm. 42/26
Spółdz. I. 57.

Zmiany dotyczące Spółdzielni już wpisanej.

W rejestrze spółdzielni Tom I strona 57 wpisano dziś przy firmie:

„Powiatowy Związek Gospodarczy, Robotnicza Spółdzielnia Spożywcza i Oszczędnościowa zarejestrowana z odpowiedzialnością udziałami w Białej“ następujące zmiany statutu, a mianowicie:

§ 17 ustęp 2-gi będzie opiewał: „jeden udział wynosi zł. 5“.

§ 21 będzie opiewał: „Każdy członek przystępujący do Spółdzielni winien zapłacić wpisowe 20 groszy“.

§ 29 będzie opiewał: „Dla zasilenia środków obrotowych Spółdzielnia ma prawo przyjmować oszczędności na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący, oraz zasięgać krótko- i długoterminowe pożyczki do wysokości i na warunkach określonych przez Radę Nadzorczą.

§ 46 otrzymuje w ustępie 2-gim pod napisem: „w szczególności do obowiązku Rady Nadzorczej należy „nowy dodatek pod lit. h) opiewający: h) „Zawieranie w imieniu spółdzielni wszelkich umów z członkami Zarządu, — Rada Nadzorcza prowadzi przeciwko członkom Zarządu procesy o ile Walne zgromadzenie nie wybrało osobnych pełnomocników“.

Sąd Okręgowy jako handlowy
Oddział II.

Wadowice, dnia 5 marca 1926.

Dyżur lekarski

dla ubezpieczonych
w Powiatowej Kasie Chorych w Białej.

W niedzielę, dnia **18 kwietnia b. r.** członkowie Kasy wzgl. ich członkowie rodzin w razie zachorowania (wypadki nagłe) winni zgłosić się wprost do pana **dra. Alfred Steuer w Białej,** Główna 52, tel. Nr. 358.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 6-ej i trwają do godz. 6-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11ej rano do 1ej po południu.

Zgubiono książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. w Rzeszowie na nazwisko M i c h a ł M a d u r a, ur. w r. 1898, zamieszkały w Bujakowie l. 114. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono książkę inwalidzką, wystawioną przez P. K. U. w Bielsku na nazwisko B y r t e k J ó z e f, ur. 18998, zamieszkały Pewel Wielka

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę rejestracyjną, wystawioną na nazwisko J a n K o w a l c z y k. Znalazcę uprasza się o złożenie wymienionych dokumentów w Komisarjacie Policji w Bielsku. W razie nieoddania dokumenty te unieważnia się.

Zarząd Inwalidzkiej Spółdzielni w Białej,
z odpowiedzialnością udziałami

zwołuje w myśl art. 17 i 18 Statutu, na sobotę dnia 24 kwietnia 1926 roku o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej

Zwyczajnie Walne Zgromadzenie członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1925.
4. Powzięcie uchwały w sprawie straty.
5. Zmiana Statutu.
6. Uzupełniający wybory, do Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wolne wnioski.

W walnym Zgromadzeniu uczestniczą z głosem decydującym członkowie, którze wpłacili w myśl art. 12 Statutu pełne udziały. Inni członkowie mogą brać udział z głosem doradczym.

W Białej, dnia 16 kwietnia 1926.

Za Zarząd:
Kuś Józef kontrolor. **Antoni Pająk** przewodniczący.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.